

## Wprowadzenie

Dzieje historiografii możemy badać oraz prezentować na dwa sposoby. W pierwszym kładziemy nacisk na ustalenie danych biograficznych i bibliograficznych. Oznacza to, że głównym celem badania staje się identyfikacja poszczególnych historyków, poznanie i wyszczególnienie ich dorobku oraz skrótowe zaklasyfikowanie ich do rozmaitych szkół myślenia historycznego. Przy takim podejściu, określenie owych szkół siłą rzeczy staje się dość ogólnikowe i często hasłowe.

Drugi sposób, który stał się podstawą opracowania niniejszej antologii, to skoncentrowanie się na przedstawieniu kolejnych, uformowanych w dziejach wzorów myślenia historycznego. Charakterystyka tychże wzorów jest głównym celem, na drugim miejscu pojawia się próba pokazania, jak poszczególni historycy w praktyce realizowali założenia przyjętego paradygmatu.

Badanie dziejów historiografii w taki sposób zakłada uwzględnienie w analizie dwóch podstawowych zakresów teoretycznych, składających się na dany wzorzec myślenia historycznego. Owe dwa zakresy pozostają w ścisłym związku z dziedzinami filozofii: można na gruncie myślenia historycznego zidentyfikować i rozpatrywać te płaszczyzny, które zazwyczaj rozróżnia się w każdym większym systemie filozoficznym: **ontologię** (naukę o bycie) oraz **epistemologię** (naukę o poznaniu). Analiza owych płaszczyzn daje nam tę dziedzinę historii, którą zwykło się określać **historiozofią**.

Rozróżnienie tych dwóch płaszczyzn na gruncie historiografii, która jest przecież dość szczególną formą refleksji, wymaga pewnej ścisłości językowej i ustalenia terminologii. Mówiąc potocznie „historia” możemy mieć na myśli dwie rzeczy: przeszłość, czyli dzieje oraz wiedzę o tej przeszłości, czyli formę w jakiej owe dzieje były opisywane, komentowane, wreszcie badane. Różnica między tymi dwiema sferami jest zasadnicza: dzieje jako przedmiot badania nie istnieją, zatem historyk ma do nich dostęp za pośrednictwem pozostałości (poznanie zmediatyzowane). Historia jest konstrukcją, jest subiektywną wizją tworzoną przez historyka. Warto zatem, dla precyzji wywodu, uznać, że pojęcie historia odnosić się będzie do dziedziny wiedzy (niezależnie od tego, czy uznamy ją za naukę, czy nie), zaś w odniesieniu do przeszłości używać będziemy terminu dzieje.

W ten sposób, wracając na grunt historiozofii, uznać możemy, że rozważania ontologiczne odnosić się będą do dziejów, zaś epistemologiczne, do historii.

Co konkretnie oznaczają jednak powyższe problemy w przypadku refleksji historycznej? Jakie konkretne pytania z nich wynikają? Innymi słowy, jak na gruncie historii rozpoznać można warstwę filozoficzną?

Ontologia, czyli nauka o bycie, na gruncie filozofii stawia pytanie „czym jest byt”, czyli „co naprawdę istnieje”, jaka jest natura owego bytu, a zatem jaka jest natura otaczającej rzeczywistości. Można, skracając bardzo wywód, wskazać, że na gruncie cywilizacji zachodniej uformowały się dwie główne, przeciwstawne sobie szkoły filozoficzne, choć bardzo często mamy do czynienia z próbą przewyciężenia ich dualizmu. Jedną z nich będzie **idealizm**, czyli nauka wedle której jedynym rzeczywistym, prawdziwym bytem są idee, niematerialne byty, o naturze duchowej i ponadzmysłowej. Drugie stanowisko, to **materializm**, (a także realizm), uznający że jedynym istniejącym bytem jest materia i odrzucający w całości myślenie o rzeczywistości kategoriami idealistycznymi.

W obrębie historiozofii pytanie ontologiczne odnosić się będzie do dziejów. Jest to zatem pytanie o naturę i sens dziejów, o podmiot działający w dziejach, o czynniki sprawcze zmian, to wszystko, co można krótko określić próbą wyjaśnienia dziejów.

Wspomnijmy, tytułem przykładu, o kilku podstawowych, ukształtowanych w zachodniej historiografii modelach wyjaśniania historycznego, pozostających w ścisłym związku z pytaniami ontologicznymi. W średniowieczu najbardziej dominującym był **prowidencjalizm**, czyli przekonanie, że dziejami rządzi Opatrzność, a Bóg uczestniczy w biegu zdarzeń. Teoria **heroistyczna** z kolei dostrzegała w dziejach przede wszystkim arenę zmagania wielkich jednostek, które swoją osobowością, namiętnościami czy wreszcie motywami kształtowały bieg dziejów. Dla marksistowskiej historiografii głównym czynnikiem sprawczym dziejów była **walka klas**. Zwróćmy uwagę, że wyjaśnianie dziejów wiąże się ze wskazaniem ich podmiotu i sił sprawczych.

Epistemologia, czyli nauka o poznaniu, zastanawia się nad tym, w jaki sposób człowiek poznaje rzeczywistość, jak zdobywa wiedzę, informację o otaczającej rzeczywistości, o drugim człowieku, czy o istotach

nadprzyrodzonych. W zakres tych rozważań wchodzić może pytanie o to, jakie są granice możliwości ludzkiego poznania, jakie są źródła wiedzy, czy wreszcie pytanie o to, co to jest prawda (czyli określenie kryterium prawdy). W zależności od tego które zagadnienie zostało wysunięte na plan pierwszy, możemy mówić o różnych stanowiskach epistemologicznych. Biorąc pod uwagę pytanie o źródła wiedzy o świecie, rozróżniamy przede wszystkim **empiryzm**, czyli teorię, która zakłada, że źródłem wszelkiej wiedzy jest doświadczenie zmysłowe (w węższym sensie, w odniesieniu do nauki – doświadczenie w znaczeniu eksperymentu). Drugą klasyczną szkołą jest **racjonalizm**, czyli przekonanie, że wszelka wiedza bierze się z rozumu (tu ogromną rolę odgrywać będzie rozumowanie matematyczne oraz geometria). Przykładem szkoły poznania, która uznaje niezmysłowe, ale i nie racjonalne poznanie, może być **irracjonalizm**. Biorąc pod uwagę granice poznania człowieka wspomnieć można o **fenomenologii**, czyli stanowisku, które odrzuca możliwość poznania przez człowieka istoty rzeczy. Ludzkie poznanie ogranicza się wyłącznie do tego, co jawi się człowiekowi – zjawiska, czyli fenomenu.

Na gruncie historiozofii pytanie epistemologiczne jest bardzo konkretne. Jest to pytanie o to, w jaki sposób historyk poznaje przeszłość, jaka jest natura, możliwości i ograniczenia poznania. Łatwo dostrzec, że zagadnienia te pozostają w bliskim związku z dziedzinami historii, które nazywamy metodologią, czy studiami nad warsztatem historyka.

Jak zatem, w świetle powyższych założeń, może wyglądać praca z tekstami historyków? Każdy historyk – czy jest to świadomy, czy nie – przynależy do określonej szkoły historiozoficznej. Na co dzień dostrzegamy wśród dziejopisów tych, którzy podejmują refleksję teoretyczną, starając się zdefiniować własne założenia ontologiczne i metodologiczne. Wówczas odczytanie i analiza tych stanowisk nie stanowi trudności. Stawiać możemy jedynie pytanie o to, do jakiego stopnia historyk w swej codziennej, praktycznej aktywności badawczej przestrzega własnych założeń teoretycznych.

Znacznie więcej jednak mamy historyków, którzy są po prostu badaczami dziejów: studiują źródła, starając się na ich podstawie, wedle przyjętych – świadomie lub nie – reguł, zbadać i opisać dzieje. Wówczas próba odtworzenia ich historiozoficznego stanowiska jest znacznie trudniejsza,

bowiem pośrednia – analizując rezultaty ich badań, historyk historiografii próbuje dojść do ich teoretycznych podstaw.

Dodatkowa trudność wiąże się z tym, że bardzo często, zwłaszcza we współczesnej historiografii, mamy do czynienia ze swoistym synkretyzmem historycznym, czyli próbą połączenia i wykorzystania w praktyce badawczej kilku modeli myślenia historycznego.

W badaniach dziejów historiografii tradycyjnie przyjmuje się podział na okres przed-naukowy i naukowy. Cezurę stanowi w tym przypadku XVII-wieczna rewolucja naukowa, w toku której kształtować zaczęły się podstawy naukowego warsztatu historycznego. Proces ten pozostawał w ścisłym związku z przemianami nauk przyrodniczych i ścisłych, bowiem panowało powszechne przekonanie – ugruntowane następnie w XIX wieku przez pozytywizm, że „prawdziwa” nauka to taka, która powiela model nauk eksperymentalnych. Zadaniem było ustalenie określonej metodologii, która prowadziłaby do sprawdzalnych i ścisłych twierdzeń, wreszcie przyjęcie nie pragmatycznego celu badań naukowych, tylko poznawczego. To ostatnie, choć z największym trudem – niezmiernie rozpowszechniona bowiem była i jest wiara w to, iż „historia jest nauczycielką życia” – zostało przyjęte także przez tych, którzy kwestionują założenie o konieczności zbliżenia historii do modelu nauk przyrodniczych. Z tego punktu widzenia historia albo nie jest w ogóle nauką, tylko pewną formą narracji, albo jest nauką o swoistym, specyficznym charakterze, różniącą się znacznie od nauk ścisłych. Ze względu na otwartość i wciąż trwającą dyskusję na ten temat, nie uznałam za stosowne wprowadzać tego podziału wychodząc z założenia, że różne modele myślenia historycznego są równoprawne, a nadto są wytworami swoich czasów. Jedyne porządek, jaki wydawał się zatem uzasadniony, to chronologiczny.

Zgromadzone w tym zbiorze teksty mają różny charakter. Są tu studia teoretyczne, czyli próby wyjaśnienia cech szczególnych jednego, konkretnego paradygmatu myślenia historycznego. Są też fragmenty narracji historycznej, które pokazują te wzorce „w praktyce”. W stosunku do każdego tekstu można postawić pytania ontologiczne i epistemologiczne. Narracja pokazuje sposób myślenia historyka, drogę jaką dochodzi do swoich wniosków. Możemy wskazać na stosowane metody i prześledzić proces kształtowania się warsztatu

historyka. Formułowane tezy zawierają odniesienie do pytań fundamentalnych: o sens, podmiot i siły sprawcze w dziejach.

Teksty można pogrupować wedle epok lub/i modeli myślenia historycznego. I tak, dziejopisarstwo starożytne reprezentują Tukidydes i Liwiusz, średniowieczne – Thietmar i Jan Długosz. Erudycyjny model historiografii – Lorenzo Valla oraz Johann Christoph Gatterer. Przedstawicielem nie-erudycyjnej historiografii w epoce erudycji jest Jaques B. Bossuet. Oświeceniową myśl historyczną pokazują filozofowie - Wolter oraz Monteskiusz i praktyk – Edward Gibbon. Model indywidualistycznego historyzmu analizować możemy na przykładzie tekstów Wilhelma von Humboldta, Leopolda Rankego i Joachima Lelewela, także przedstawiciela historiografii romantycznej. Pozytywizm ukazuje tekst Thomasa Buckle’a, marksizm – Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Profesjonalną historiografię drugiej połowy XIX wieku pokazuje fragment tekstu Michała Bobrzyńskiego oraz podręcznika Charlesa Langlois i Charlesa Seignobos’a. XX-wieczną historiografię reprezentuje tekst Ferdinanda Braudela.